

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



Rok IX NIEDZIELA, 29-go MARCA 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 88

Rekord warszawskiego oszusta, który podawał się za dziennikarza. Nabrał 50 osób i firm na sumę 100.000 złotych. Wspólnikiem jego był baron Kelles-Kraus

Warszawa, 29 marca.

Od kilku lat grasował na terenie Warszawy i okolicy osobnik, podając się za dziennikarza i wydawcę, a w rzeczywistości był to zwykły oszust i szantażysta. Powszechnie znano go jako człowieka nieuczciwego, mimo to jednak znajdował on łatwowiernych.

Dla ułatwienia sobie pracy przybrał on kilka nazwisk. Nazywał się Alfred Kon, a gdy zachodziła potrzeba wystawiał sobie sam legitymację na Koneckiego, Konarskiego i Konicza i wielu innych. Jeżeli był w opresji i zatrzymano go jako Koneckiego, potrafił się zawsze uwolnić, jako Konarski. Wreszcie „niebieskiego piaszka” osadzono w klatce.

I teraz dopiero zaczęli się schodzić poszkodowani w takiej ilości, że dla sprawy Kona trzeba było stworzyć specjalny referat. Niema prawie dziedziny w handlu, któraby nie padła ofiarą oszusta Kona. Fabryki likierów, maszyn do pisania, wyrobów futrzanych i t. d. i t. d. wszystko to znajdowało się w spisie poszkodowanych galezi przemysłu.

Reklamacje w ciągu kilku dni osiągnęły rekordową cyfrę 50. 50 handlowców dało się nabrać przez 25-letniego młodzieńca, występującego z tytułem, jako dziennikarz. Pomocnikiem Kona był baron Marjusz Kelles-Kraus. Oszustw dokonywano w ten sposób, że obaj płacili oni za towary weksłami kli-

jentów, lecz takich, którzy byli poszukiwani przez urząd śledczy.

Pozatem brał Konecki zamówienia na ogłoszenia w swoim piśmie, które się jednak nigdy nie ukazywały.

Ogólne straty poniesione przez kupiectwo warszawskie oszacowane są na 100.000 zł. Koneckiego osadzono w więzieniu, a za jego współnikiem rozesłano listy gończe.

Samobójstwo adwokata krakowskiego w przystępie rozstroju nerwowego powiesił się na szafie

Kraków, 29 marca.

Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na pl. Szczepańskiego 7. Okazało się, że mieszkający w tym domu znany adwokat krakowski Bolesław Rychlewski popełnił samobójstwo. Przybyły lekarz zastał leżące na podłodze zwłoki

samobójcy. Rychlewski powiesił się na szafie w przystępie silnego zdenerwowania. Wszelki ratunek domowników okazał się bezskuteczny.

Rychlewski był kawalerem, liczył lat 52 i znany był w kołach towarzyskich Krakowa.

Zamach samobójczy organisty na cmentarzu w Gdyni

Wczoraj na jednym z grobów na cmentarzu katolickim w Gdyni pozbawili się życia Bartkiewicz Tomasz Karol organista i kierownik chóru kościelnego z Ostrowia Wielkopolskiego. Bartkiewicz strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru bębnowego mierząc w usta. Po przewiezieniu do lecznicy Nadmorskiej zmarł. Denat zostawił list do miejscowego proboszcza w Gdyni. Do listu dołączył 20 złotych prosząc o nabożeństwo za swoją duszę i o pochowanie na cmentarzu katolickim jak również zawiadamiając, że odbył spowiedź i przyjął komunie świętą. Bartkiewicz przybył dwa dni temu z Ostrowia Wielkopolskiego.

Wczoraj na jednym z grobów na cmentarzu katolickim w Gdyni pozbawili się życia Bartkiewicz Tomasz Karol organista i kierownik chóru kościelnego z Ostrowia Wielkopolskiego. Bartkiewicz strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru bębnowego mierząc w usta. Po przewiezieniu do lecznicy Nadmorskiej zmarł. Denat zostawił list do miejscowego proboszcza w Gdyni. Do listu dołączył 20 złotych prosząc o nabożeństwo za swoją duszę i o pochowanie na cmentarzu katolickim jak również zawiadamiając, że odbył spowiedź i przyjął komunie świętą. Bartkiewicz przybył dwa dni temu z Ostrowia Wielkopolskiego.

Bandyci „na urlopie zdrowotnym” dokonali szeregu włamań i rabunków

Katowice, 29 marca.

Na ławce oskarżonych sądu okręgowego w Katowicach zasiadło dziś 2-ch uczestników słynnej bandy Stolarza, Jan Frank i Bogumił Żywczok. Obaj oskarżeni zostali swego czasu skazani na 7 lat ciężkiego więzienia, jednakże na mocy orzeczenia lekarskiego po kilku

latach podobnie jak „Hipek Wariat” znaleźli się na „urlopie zdrowotnym”. „Urlop” ten wykorzystali oni dla dokonania nowych włamań i rabunków, a wczoraj znaleźli się przed sądem. Frank został skazany na półtora a Żywczok na rok więzienia.

„Odchodzę samowolnie!..” Zamach samobójczy lekarza w Częstochowie

Częstochowa, 29 marca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo ordynator szpitala częstochowskiego sejmiku w Krzepicach dr. Zygmunt Witkowski liczący lat 62.

Okoliczności tego tragicznego czynu przedstawiają się następująco: Wczoraj jak zwykle doktor przyjmował w swoim

gabinecie w mieszkaniu własnym. W pewnej chwili zamknął się w gabinecie i po chwili rozległ się wystrzał rewolwerowy. Gdy demownicy dostali się do gabinetu, zastali tylko martwe zwłoki lekarza z przestrzeloną skronią. Na biurku leżała kartka do policji: „Odchodzę samowolnie” i druga kartka zaadresowana „Do moich”.

Mąż zamordował żonę, a zwłoki wrzucił do studni

W Darowicach pow. sanockiego w studni przydrożnej znaleziono zwłoki utopioncej Anastazji Barnej. Na klatce piersiowej i twarzy widniały rany, co nasunęło policji przypuszczenia, że za morderstwo tu wypadek morderstwa. Po zamordowaniu zwłoki zostały wrzucone do studni. Policja skierowała podejrze-

nia swe przeciwko Janowi Barnej, mężowi zamordowanej z którą ustawicznie żył na wrogiej stopie i niejednokrotnie groził, że ją zamorduje. Na dzień przed wykryciem zbrodni sąsiedzi słyszeli dochodzące z chaty Barnej krzyki, które umilkły dopiero około północy. Barnej osadzono w więzieniu w Nowym Saczu.

Niemcy bez parlamentu przez pół roku

Berlin, 29 marca.
(Telegram własny).

Wczoraj zakończona została sesja parlamentarna. Reichstag mimo sprzeciwu komunistów, postanowił zebrać się dopiero 13 października. Wskazuje to, iż Niemcy rządzone będą przez pół roku całkowicie pogłoski o ustanowieniu bez parlamentu. Potwierdzają się niu przejściowej dyktatury, złożonej z triumwiratu Hindenburg — Bruening — Treviranus.

20 lat więzienia za samobójstwo kochanki

Paryż, 29 marca.

Sąd przysięgłych skazał dzisiaj robotnicę Georgette Hodot na 20 lat więzienia za zamordowanie swego kochanka, który odmówił jej wypłacenia większej sumy pieniędzy.

Aresztant podpalił cele więzienną

Katowice, 29 marca.

W Oleśnie na Śląsku Opolskim zdarzył się wczoraj niezwykle wypadek. Odstawiony do celi więziennej robotnik Alfred Lohr z Gorzowa, dostał nagle ataku szału. W czasie, gdy strzegący go żandarm wyszedł po pomoc, aresztant podpalił cele. W oka mgnieniu zajął się ogniem oraz ubranie areztowanego. — Ogień po pewnym czasie ugaszono. Poparzonego aresztanta w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Kutiepow torturowany przez G.P.U.

Wwieziono go na Łubiance

Ryga, 28 marca.

Z Moskwy donoszą, że G.P.U. dokonało licznych aresztowań wśród oficerów sowieckich rekrutujących się z byłych oficerów armji carskiej.

W Moskwie uporczywie krąży sensacja pogłoska, iż aresztowania te stoją w związku z zeznaniami więzionego rzeźnika na Łubiance gen. Kutiepowa, którego poddają stosowanym w G.P.U. torturom celem wydobycia nazwisk byłych oficerów carskich, pełniących służbę w armji sowieckiej i znajdujących się w łączności z kontrrewolucjonistami.

Według tej sensacyjnej pogłoski gen. Kutiepow znajduje się w t. zw. więzieniu wewnętrznym G.P.U., gdzie poddawany jest badaniom przez wytrwałych pracowników G.P.U. Badania te ma przeprowadzać sam Jagoda.

Mgła nad Belgią Ruch okrętów wstrzymany

Antwerpja, 28 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Nad północną Belgią panuje niespotykana mgła. Rozprzestrzeniła się ona przedewszystkiem nad Skaldą, tamując całkowicie ruch — przy ujściu jej do morza.

Ruch okrętowy został zupełnie wstrzymany. Do Antwerpji okręty przychodzą z 36 godz. opóźnieniem. Sytuacja ta wywołała w porcie ogromne zamieszanie.

Samoloty sowieckie nad Szwecją

Helsingfors, 28 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Straż graniczna w Karelii donosi, że wczoraj trzy sowieckie aeroplany wojskowe przeleciały granicę fińską. Jeden z nich zapuścił się 7 km. w głąb terytorjum Finlandji.

Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło posterwu w Moskwie poczynić odpowiednie kroki.

Głodówka

lekarki niemieckiej,
aresztowanej za dokonywanie
niezgodzonych operacji

Stuttgart, 29 marca.

(Telegram własny).

Dr. Kienle, osadzona w więzieniu za dokonywanie niezgodzonych operacji, wspólnie z autorem sztuki „Cjankali” dr. Wolfem głoduje już szósty dzień. Jest ona tak wyczerpana, że w każdej chwili może nastąpić katastrofa. Mimo usilnych zabiegów obrońców i gotowości złożenia kaucji, sąd nie wydał jeszcze zezwolenia wypuszczenia jej na wolność. Prasa niemiecka podjęła usilną kampanię przeciw tej praktyce władz sądowych.

Bojówkarze niemieccy pobili nauczyciela polskiego

Katowice, 29 marca.

We wsi Wędziny na Śląsku Opolskim grupa złożona z 25 napastników pod wodzą miejscowego sołtysa zmusiła nauczyciela polskiego Haraczkiwicza do opuszczenia wsi. Napastnicy pobili nauczyciela kijami i wygnali go ze wsi, mimo, iż posiadał on prawo do nauczania wydane mu przez regenta.

„Książę abisyński“ dezertierem francuskim. Niezwykła przeszłość francuza, który był jednocześnie tur- kiem, Niemcem, Egipcjaninem i abisyńczykiem. Mimo jego dyplomatycznej misji aresztowano go i uwięziono

Francuskie pisma przynoszą obszerną wiadomość o tem, że książę Kalej-bej-el Falaki, pełnomocny mnister i ambasador króla Etiopji, został oddany pod sąd wojenny w Rouen. Abisyński książę jest prześladowany przez sądy francuskie za dezercję.

Na pierwszy rzut oka historia ta wydaje się zupełnie nieprawdopodobną. — Istotnie byłaby ona niewiarogodna, gdyby chodziło o prawdziwego księcia abisyńskiego. Tymczasem dezertjer ów nie jest ani księciem, ani też abisyńczykiem, a poprostu niejaki pan Romer. Na kilkakrotne wezwania, Romer nie stał się do sądu natomiast w odpowiedzi na ostatnie wezwanie napisał do sądu list w którym wyjaśnia, że nie widzi powodu dla któregoby miał koniecznie odbywać służbę wojskową we Francji, jeżeli nawet jest jej obywatelem. Ale musi on zwrócić uwagę na to, że równocześnie jest poddanym jeszcze czterech innych państw i wobec tego jeszcze się nie zdecydował, której z tych czterech „ojczyzn“ jest winien obowiązek patriotyczny.

Pomijając wszystko inne w tej chwili obywatel Romer uważa siebie za poddanego tylko i wyłącznie króla Etiopji i dla tego udaje się do Abisynji.

Pochodzenie tego „księcia“ przedstawia się niezwykle interesująco. Matka jego, pani Romer była alzatka, i po wojnie francusko-pruskiej zgodzie z traktem frankfurckim została automatycznie niemiecką poddaną. Ojciec natomiast był czystej krwi Egipcjaninem i przez pewien okres czasu piastował urząd nadwornego lekarza nieboszczyka sultana tureckiego. Gdyby pani Romer urodziła syna w domu jego ojca, dziecko z pewnością byłoby wychowane w duchu religji mahometañskiej. A tego pani Romer chciała za wszelką cenę uniknąć. Wobec tego przed samem rozwiązaniem udała się do Paryża, gdzie nastąpił poród. Syna wpisała do ksiąg pod swoim nazwiskiem, a w rubryce „imie i nazwisko ojca“ napisała „ojciec niewiadomy“. W ten sposób młody Romer został obywatelem francuskim.

Wkrótce jednak matka wraz z synem przeniosła się do Konstantynopola. Tu dopiero zajął się nim ojciec, który uległ galizowaniu sprawę urodzenia syna, uczynił go poddanym tureckim. W ten sposób młody Romer był już właścicielem dwóch poddaństw. Mijały lata i młode dziecko dla otrzymania wykształcenia i odbycia studjów pojechał do swojej pierwszej ojczyzny, Francji, skąd po pewnym czasie wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Kiedy wybuchła wojna europejska, Romer naturalizował się w Ameryce i stał — trzecią ojczyzną.

W przeciągu kilku lat w życiu Romera zaszły kolosalne zmiany. Dowiedział się on, że ojciec jego został mianowany ministrem zdrowia w Egipcie i oczywiście natychmiast spakował kufr i udał się do krainy faraonów. Przeważnie ojca-ministra bardzo szybko i bez trudu otrzymał obywatelstwo egipskie. Przyczem obywatelstwo to nadane mu zostało z warunkiem, że zatrzymuje on także obywatelstwo amerykańskie.

Z Egiptu pojechał na południe i pewnego pięknego poranku zjawił się w stolicy Abisynji, Adis-Abebie. Latem ubiegłego roku Romer zjawił się znowu w Egipcie, będąc w przejeździe do Stanów Zjednoczonych, dokąd udawał się w charakterze „technicznego doradcy i ministra pełnomocnego króla Etiopji.“ Na wszelki wypadek wystarał się w „czarnem królestwie“ o obywatelstwo abisyńskie i kiedy odbywał się uroczystości, związane z koronacją Rasy Tafari na króla Etiopji, był on już członkiem mi-

sji amerykańskiej, wydelegowanej do Adis - Abeby.

Podróż ta jednak okazała się dla Romera dość pechowa, bowiem w Cherbourgu został on zatrzymany przez władze francuskie i oskarżony o dezercję. Nie zwracając najmniejszej uwagi na energiczne protesty i na dokumenty, stwierdzające poddaństwo abisyńskie oraz nietykalność dyplomatyczną, władze odstawiły poczwórnie obywatela do więzienia wojskowego w Rouen.

Po wielu staraniach Romerowi udało się wydostać z tego niegościnnego przytułku pod tym jednak warunkiem, że dostarczy władzom francuskim dokumentów, stwierdzających niezbicie jego niewinność. Oczywiście Romer użył swobody dla celów zupełnie innych. — Mianowicie natychmiast wyjechał do Abisynji, która, jak widać, okazała się dla niego bardziej gościnną, niż inne jego „ojczyzny“.

Sól szkodzi zdrowiu Użycie jej należy ograniczać

Przećleńta nasza gospodyni nie może sobie wyobrazić tego, że można przyrządzać pokarmy bez użycia do tego celu soli. Używanie bowiem soli należało dotychczas do nienaruszalnych zasad gotowania. Tymczasem najnowsze badania wykazały, że sól jest równie szkodliwa, jak kofeina, alkohol, nikotyna itp. I należy użycie jej nieco ograniczyć, a w niektórych wypadkach bezwarunkowo usunąć.

Niedomagania, pęcherza zarówno, jak i cały szereg innych dolegliwości u starszych osób już oddawna przypisywano szkodliwemu działaniu soli. Ludziom chorym na gruźlicę zaleca się bez-

względnie pożywienie bez soli, przy czem dieta ta trwa często całe lata. Otóż smak, który potrawom nadaje sól można osiągnąć przez odpowiednie przyprawy.

Z jarzyn na pierwszy plan wysuwają się następujące: pietruszka, salery, cebula, czosnek, kminek, rzodkiew, rzodkiewka. Z owoców zaś: cytryny, jabłka, pomarańcze. Z innych środków używa się oliwy, a do przyrządzenia mięs — wina.

Ostatnio ukazała się książka kucharska, napisana po niemiecku przez panią Mariannę Stern, omawiająca obszernie i wyczerpująco gotowanie bez soli.

Choroba „bridżowa“ Co mówi o niej lekarz francuski?

Jeden z lekarzy francuskich odkrył niedawno zupełnie nową chorobę którą nazwał „chorobą bridżową“ (Le mal de bridge) i tak ją charakteryzuje:

— Jak tylko skończy się obiad czy kolacja natychmiast biesiadnicy, zapalwszy mocne papierosy, lub cygara, gromadzą się wokół stołów do gry, wyciągają karty i siadają do bridża.

Zupełnie zrozumiałe jest, że podczas trwania gry, choćby trwała ona noc całą gracie nie ruszają się z miejsca. A jest to właśnie czas, najwłaściwszy dla procesu trawienia. Nałogowi i namiełni gracze w bridża zaradają najczęściej na następujące choroby i dolegliwości: szybkie męczenie się przy najmniejszym wysiłku, rozżucie i rozszerzenie żołądka,

Wątroba i nerki nadwątłone i osłabione. Znaczna część bridżistów ulega przed wczesną śmiercią na serce i na niedokrwistość naczyń. Dlaczego się tak dzieje? Ponieważ pasjonowani gracze spędzają w pozycji siedzącej, najmniej właściwej dla trawienia kilka godzin bez ruchu, paląc nad miarę i podniecając się czarną kawą z dodatkiem przeróżnych pobudzających trunków.

Z tych właśnie przyczyn pozwoliłem sobie nazwać wszystkie tego rodzaju dolegliwości „chorobą bridżową“ i oświadczam, że skutki tej wybitnie antihigienicznej gry są jaknajgorsze.

Czy wywody francuskiego lekarza podziałają na namiętrwych bridżistów — wydaje się nam wątpliwem.

Mumja, która sieje śmierć, przedmiotem sensacyjnej rozprawy sądowej

W tych dniach rozegra się przed sądem londyńskim niezwykle oryginalny proces między spadkobiercami niejakego J. Manna a handlarzem antyków Shel-dingiem o prawo tytułu własności do mumji, pochodzącej ze słynnych zbiorów Manna.

Wokół tej mumji krąży najbardziej fantastyczne legendy. Posiada ona jakąś tajemną, demoniczną moc, siejąc dookoła nieszczęście. Z tego to powodu zmieniała ona ciągle właścicieli, gdy wszyscy zbieracze i handlarze w obawie przed groźbami im niebezpieczeństwem natychmiast się jej wyzbywali. Antykwaryusz Shelding oraz spadkobiercy Manna, jak widać, nie podzielają tego zabobonnego strachu, gdyż postanowili oni mimo wszystko wejść w posiadanie niebezpiecznych relikwii.

Niezwykły ten obiekt procesu sądowego pochodzi z najbardziej zamierzchłych czasów. Mumia ta została odkryta przez 3-ich arabskich w grobach królewskich przed 600 laty. Znajdowała się ona w zamkniętej skrzyni, której wieko ozdobione było obrazem pięknej kobiety. Jak się okazało, mumia ta stanowiła szczerą kapłanki Amen Ra, która żyła 1500 lat przed narodzeniem Chrystusa. Dziadek obecnych sukcesorów angielski handlarz dzieł sztuki nabył tę mumję, jako cenny antyk. Nieszczęście poczęło go

prześladować już podczas drogi powrotnej: otrzymał on mianowicie wiadomość, iż na skutek bankructwa pewnej instytucji bankowej stracił on ołbrzymią część swego majątku. Pewien właściciel ziemski, który mu towarzyszył w drodze z Kairu do Londynu nagle zachorował i zmarł, badania wykazały objawy zatrucia.

Po upływie kilku miesięcy Mann ofiarował mumję swej siostrze, która umieściła ją w salonie. Pewnego razu zamówiono fotografa, który miał sfotografować mumję. W drodze powrotnej został on przejęty przez autobus. Egiptolog Robinson, który należał do grona najbliższych znajomych Manna pragnął napisać rozprawę o kapłance Amen Ra. Udał się on do mieszkania siostry Manna celem obejrzenia mumji. Również i jego nie oszczędził los jego poprzedników, którzy zetknęli się z mumją. Jeszcze przed zakończeniem swej pracy naukowej zmarł on na udar sercowy. Zainteresował się również mumją pewien dziennikarz, który po obejrzeniu jej napisał artykuł o kapłance Ra i mumji, siejącej dookoła śmierć i nieszczęście. Skutek tego nieopatrzniego kroku był ten, iż po upływie dwóch dni został zwolniony on ze swego stanowiska. Siostra Manna po tych smutnych doświadczeniach postanowiła pozbyć się niebez-

Mussolini przebudowuje Rzym

aby upodobnić go do stolicy cesarów

Ołbrzymie plany przebudowy Rzymu wypracowywane są i wprowadzanie w czyn pod protektorem i specjalną opieką II Duce. Już w roku 1926 Mussolini pisał: „Rzym musi osiągnąć znowu swoją dawną historyczną potęgę. Rzym musi być wielki, piękny, uporządkowany i wzbudzać zachwyt i szacunek zarówno włochów, jak i całego świata“.

Projekt przebudowy przewiduje zburzenie całego szeregu gmachów, które nie odpowiadają ogólnemu obrazowi nowego Rzymu. Między innymi mówi się o zburzeniu kopuły synagogi żydowskiej zbudowanej trzydzieści pięć lat temu w pobliżu Kapitolu, na terytorjum starego ghetta.

Komisja, prowadząca prace przebudowy projektuje zdjęcie kopuły, ponieważ nie harmonizuje ona z tak zwanymi „archeologicznymi“ dzielnicami miasta, wzniesionymi w ostatnich latach.

Wiadomość ta wywołała w sferach żydostwa rzymskiego niezwykle podniecenie. Chodzi bowiem o jedną z największych świątyni żydowskich, która w swoim czasie była uroczyste poświęcona w obecności króla Wiktora Emanuela.

Jak donoszą z Rzymu żydzi podjęli energiczną akcję, zmierzającą do przeciwdziałania tego rodzaju krzywdzącym planom.

Niepunktualność kobiet jest normalnym zjawiskiem psychologicznym

Uniwersytet Johna Hopkinsa w Baltimore zarządził dochodzenie eksperymentalne, chcąc stwierdzić, czy kobiety są punktualne, a ściślej mówiąc, dlaczego kobiety są niepunktualne.

Zbadano 542 kobiety i stwierdzono, że wszystkie panie, poddane doświadczonim eksperymentalnym, zawiodły.

Wszystkie, jak jeden mąż okazały się niepunktualne.

Jak się okazało większość kobiet wcale nie odróżnia pięciu minut od pół godziny. Nie mają one zupełnie wyczuć czasu. Na podstawie różnych obserwacji osiągnięto pewność, że w ośrodku systemu nerwowego kobiety słabo jest rozwinięty ośrodek wyczuć czasu, o wiele słabiej, niż u mężczyzn.

A więc, idąc po tej linii rozumowania musimy dojść do wniosku, że niepunktualność kobiet jest normalnym zjawiskiem psychologicznym, i tem samem odpada lwa część nieporozumień, jakie zachodzą między mężczyznami i kobietami na tem tle.

Nieście pomoc najbiedniejszym



W ODMETACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

35)

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI.

W variete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zdzisław Rulecki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzenie pada na piękną tancerkę. Gieź Ordeńska, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu Odnowiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Siedztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli, która uderzyła go w plecy.

W tym samym czasie opinie publiczna zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zdzisława Liwskiego, który zdefraudował pół miliona złotych. Okazało się, że Liwski był krzywym wieczoru w „Alhambrze“ i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefraudowanej sumy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr Holz, który dobiega do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odgranych kamienic na Buzaj. W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyłym a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bóki wpada do izby Brown, który porwano młodzieńca.

Dr Holz odrzuca poznanie owego młodzieńca: jest to Barczak, który czuł na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruleckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznaje odradę Rulecką i stwierdza, że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć, wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hipnotyczny i w ten sposób wydobł od niej przyznanie się do winy. Rulecka przyznaje, że chciała zamordować Liwską, za to, że zabrał jej męża.

Między detektywem Brownem a Holzem wywiązuje się cicha rywalizacja o Ordeńską, ku której obydwa pałają szczerą miłością. Ordeńska jest niezdecydowana kogo ma wybrać na swego moralnego opiekuna, lecz w końcu wybiera detektywa. Dr Holz, zrozpaczony tą decyzją, wyjeżdża do Zakopanego i w pogaci spotyka Rulecką, która również jedzie do „zimowej stolicy“ Polski.

Adwokat zwrócił również uwagę na pewną damę, siedzącą samotnie w ostatnim przedziale.

Holz znalazł przy pięknej nieznanym kopertę zawierającą skradziony z jego biurka dokument — list Liwskiego, w którym samobójca oświadcza, że Ordeńska jest niewinna.

Barczak szantażuje Ordeńską, żądając od niej 2000 zł. Gdy tancerka nie przynosi mu na czas pieniędzy, ściga ją do swego mieszkania.

Holz stara się zamieszkać w tym samym domu, gdzie przebywa Zubowa i jej tajemniczy towarzysz.

Pewnego dnia, gdy Ordeńska przybywa do mieszkania Barczaka, zastaje tam obcego, starszego pana.

— W takim razie zechce pani może spocząć... — dokończył, podsuwając jej krzesło.

— Nie, dziękuję... Już pójdę... Proszę powiedzieć panu Barczakowi, że bylam, on się już chyba domyśli reszty...

Odwrociła się, by skierować swe kroki ku drzwiom, lecz starszek zagroził jej drogę i rzekł urojemnie:

— Jak na śmierć zapomniałem... Pan Barczak zostawił tu liścik dla łaskawej pani. Zupnie mi z głowy wywietrzało.

To mówiąc, wyciągnął z kieszeni białą kopertę i wręczył Giezie. Niepewnym ruchem wyciągnęła rękę i patrząc podejrzliwie na starszego pana, zacierającego z zadowolenia kościste ręce, oderwała róg koperty. Na małym arkusiku wypisane były olówkiem następujące słowa:

— „Pocem Ci tego starszego pana. Jest to mój znajomy, bardzo miły jego-

mość. Nazywaj go panem Władysławem. Sprawi mu to wielką przyjemność. Sądzę, że mimo wieku nasuwającego pewne wątpliwości, potrafi mię godnie zastąpić. Wiedz, że jest to mój najserdeczniejszy przyjaciel, bądź więc dla niego dobra i uprzejma. Jeśli mu się spodoba, sz (o czym nie wątpię!) zwolnie Cię z nałożonej grzywny. Bywaj zdrowa! Jutro o tej samej porze! — Barczak.“

Zatrząsała się z wielkiego oburzenia po przeczytaniu tych słów. Cisnęła na ziemię postrzępioną karikę i nie mówiąc ani słowa, sięgnęła ręką ku klamce, lecz drzwi były zamknięte. Odwróciła się gwałtownie i rzuciła piorunujący wzrok na uśmiechniętego i zadowolonego jegomościa, który stał nieruchomo przy stole, obserwując jej zdenerwowane ruchy.

— Proszę otworzyć drzwi! — krzyknęła hysterycznie.

Uśmiech w dalszym ciągu nie zniknął z jego twarzy. Pochylił się nieco naprzód i odparł niemal szeptem:

— Czy przeczytała pani uważnie list Barczaka?...

— Cóż mię Barczak obchodzi?... Nie chce go znać!... Proszę w tej chwili otworzyć drzwi!...

Jegomościę wybuchnął nagle ochryplym śmiechem, aż mu się głowa trzęsła na krótkiej, przysadzistej szyi. Podbiegła do stołu i ciskając weń szpile jadowitych spojrzeń, syknęła:

— W tej chwili otworzy pan drzwi, bo zbudzę wszystkich sąsiadów... Skompromituję pana!... Pan ma żonę, a może i dzieci!... Djabli pana wiedzą!...

— Ja?... Ja?...

— Zapomniał pan zdjąć obrączki z palca!... Skompromituję pana!... Dozorca sprowadzi policję, zabiorą pana do komisariatu, spiszą protokół, a jutro całe miasto dowie się z gazet o tym skandalu!... Widzę, że pan jest uczciwym człowiekiem, a może nawet kocha pan swą żonę, która chciał pan dziś zradzić!... Rozumiem, Barczak zachwał panu moje młode ciało, podrażnił pańskie przyzwyczajone zmysły, a pan ma dość już małżeńskie sypialni!... Rozumiem, rozumiem!... Pieniądze nie odgrywają u pana roli: sto, dwieście, trzysta złotych!... Ile pan za mnie zapłaci?... No, czemu pan tak wybaluszył ślepią?... Ile pan za mnie zapłaci?...

— Ja nie... —

— Nie pozwolę kłamać swym ciałem!... Nie jestem towarem na sprzedaż!... Może pan zamarnować sobie pański likier i to obrzydliwe żarcie!...

Nagłym ruchem ściągnęła serwetę wraz ze stojącymi na stole talerzami, które trzaskając się z brzękiem spadły na podłogę.

Cofnął się przerażony. Zbladł.

— Otwórz pan drzwi w tej chwili! — powtórzyła groźnie.

W tej chwili ktoś zapukał.

Ordeńska zneruchomiała. Piskanie powtórzyło się, tym razem było głośniejsze. Wyciągnął z kieszeni klucz i ośladając się na nią trwożnym wzrokiem, zbliżył się do drzwi.

Na progu stał Barczak.

Wszedł do pokoju zatrząsnął za sobą drzwi i kiwając się lekko na nogach, zatrzymał się z rękoma w kieszeniach.

Spojrzał na stół, na ściągniętą serwetę, na odłamki talerzy, leżące na podłodze, poczem, nie mówiąc jeszcze ani słowa, skierował wzrok na Ordeńską.

Stala cicha, strwożona, jak pies w oczekiwaniu zasłużonej kary. Barczak wolnym krokiem zbliżył się do stołu i zapytał pozornie spokojnym głosem:

— Co tu się stało?...

W pokoju zapanowało głuche milczenie. Huknął pięścią w stół i wrzasnął nieludzkim głosem:

— Co tu się stało?!

— Nie wiem... — bąknął „pan Władysław“ z jowialną miną. — Pani jest dziś bardzo zdenerwowana... Dobrze, że pan przyszedł... Ja właśnie nie mam już czasu...

Schwycił leżące na kanapie palto i wybiegł z pokoju. Barczak zbliżył się do niej i złapał ją za rękę.

— Wiesz kto to był? — wycedził przez zęby. — Prawdziwy baron... Członek zagranicznego poselstwa, rozumiesz?... Majątek jego starczyłby dla nas obojga na całe życie, rozumiesz?... Baron!... Prawdziwy baron!... A ty co?... Nie umiesz zachowywać się w przyzwoitem towarzystwie?... Serwety ze stołu ściągasz?... Talerze tłuczysz?... Wielką damę robisz?... Z detektywami szwendać się potrafisz a baronowi awantury urządzać?... Ja ci wydmucham te fały z nosa!...

Pchnął ją z taką siłą, że aż zwałiła się z głuchym jękiem pod kampa. Twarz mu spurpurowała. Podbiegł do niej i walił pięścią naoslep przez plecy, twarz, głowę...

Wyrwała mu się z rąk, wierzącą nogami, drapała go po rękach, piszczała, jak katowane zwierze. Jej opór rozdrażniał go jeszcze bardziej.

— Ja cię rozumu nauczę! — wrzeszczał nieprzytomnie. — Popamiętasz mnie, ty, plenię sobacze, ty, damo z kryminału!...

Zatoczył się pod ścianę i opadł ciężko na krzesło. Poprawił zwieczone nad czołem włosy i otarł rękawem pianę z wykrzywionych ust.

Ordeńska leżała na podłodze zwinęta w kłębek. Jęczała cicho.

Podszedł do szafki, wyciągnął flaszkę, nalał do szklanki trochę wina i wychylił jednym haustem.

— Króla ci może sprowadzę... — mruczał pod nosem. — Ze mną żartów nie ma... Rozkaz — to rozkaz... A jak nie — to w mordę i kwita... Na gadanie nie mam czasu...

Dźwignęła się z podłogi i zaciskając zęby, obrzuciła go nienawistnym spojrzeniem.

— Bij mnie, ale wiedz — każdemu, kogo ty spotkam, zrobię taką samą awanturę... Nie zmusisz mnie do zostania ulicznicą... Pójdę do więzienia, ale razem z tobą. Zginiećmy razem!... Wiem o tobie tyle, ile ty o mnie!... Razem chodziliśmy!... Tyś mnie wszędzie prowadził!...

Barczak przy tych słowach podniósł się z krzesła i twarz jego powlokła się cieniem zadumy.

Zbliżył się do niej, oburacz chwycił ją za głowę i przez kilka minut wpatrywał się osłupiałym wzrokiem w jej twarz. Nagle — jakgdyby coś błysnęło w jego głowie, jakgdyby w tej chwili dopiero otworzyły mu się oczy, wypuścił jej głowę z rąk, przesunął rękę po czole i wybelkotał:

— To ty?... „Czarna dama“?... Ty?...

Teraz ją ogarnęło zdumienie. Zrozumiała — powiedziała o kilka słów za dużo... Zdradziła się... Nerwowo zatrzępotała rękoma. Wzrok, pełen trwogi, zawiśł na jego dwouczających wargach.

— Wiesz to ty?... — pytał ciagle nachylając się nad nią. — Ty?... „Czarna dama“?...

Gdyby mogła powstrzymać wyrzuczone słowa!... Gdzież jest moc, która potrafi zagłuszyć dźwięk głosu ludzkiego, zatrzeć słowa, rozwiązać je w nicłość, w zapomnienie?...

Barczakowi o nic więcej nie chodziło. Teraz wiedział już wszystko. Te dwa słowa odkryły mu całą prawdę. Stał pośrodku pokoju i wybuchając głośnie śmiechem, zawołał:

— Teraz już wiem wszystko!... Wiesz taki z ciebie ptaszek?... Ha-ha-ha!... Że też mi przez myśl nie przeszło!... Wiesz to ty?... Pamiętam, jakśmy razem chodzili, pamiętam!... Ha-ha-ha!... Któżby tych czasów nie pamiętał!... Ha-ha-ha!... Trzeba mi było wcześniej powiedzieć!... Przygotowałbym wspaniałe przyjęcie dla dawnego kompana!... Ha-ha-ha!...

Ordeńska wlepiła weń zamglony wzrok. Podszedł ku niej i gładząc ją po twarzy, ciągnął dalej, tłumiąc śmiech:

— Teraz pogadamy inaczej!... Po naszymu... Ha-ha-ha!... Za dużo, za dużo nagadałaś!... Do końca życia nie wiedziałbym czemu mnie się tak boisz!... Teraz wiem!... Ha-ha, ha-ha!... Teraz nikt cię z mych rak nie wydrze, słyszysz?... Nikt!... Nie zapominał, że twój proces niedługo... Choćbyś postawiła w sądzie stu adwokatów, jedno moje słowo wystarczy, aby wyrok zapadł skazujący... Kobieta z taką przeszłością do wszystkiego jest zdolna, rozumiesz?...

Teraz strzeż się Barczaka!... Ho, ho, ho!... Aleś sobie piwa nawarzyła, co?...

Nie trza było tyle gadać!... Język za zębami!... Teraz — co?...

Zakryła twarz rękoma i siedziała nieruchomo jak posąg. Przynal się do niej i rzekł, odrywając jej palce z twarzy:

— Teraz już pójdzie inaczej!... Sprobuj tylko słówko pisnąć!...

— Jeżeli jeszcze raz urządzisz taką awanturę... —

Zerwała się z podłogi.

— Urządź!... Już mnie nie zobaczysz!...

Podbiegał ku drzwiom.

— Jutro przeprosisz barona!... Słyszysz?...

— Ani mi się śni!...

— Baron będzie tu jutro czekał na ciebie o tej samej porze, słyszysz?...

— A niech czeka!...

— Ja ci rozkażę!...

— Gwiżdże na ciebie!...

Zacisnął pięście, lecz zanim powstał była już za drzwiami.

Słyszal tylko jej szybkie kroki na schodach.

Zatrzymała się dopiero w bramie. Poprawiała stargane włosy, przypudrowała twarz i wyszła na ulicę ze spuszczone głową.

Wlaskła się jak cień wzdłuż murów unikając natrętnych spojrzeń ludzkich. Bolało posiniaczone ciało, lecz bardziej bolesne było uczucie spodlenia, jakiego doznała w pokoju Barczaka.

Szła ciemnymi ulicami, nie zważając na siebie nawet sprawy dokąd idzie. Miała jakieś kręte uliczki, oddalając się coraz bardziej od śródmieścia.

Do domu zaszła dopiero około 11-ej. Gdy znalazła się w swym pokoju, odetchnęła z ulgą. Rozebrała się szybko i położyła się spać. W nocy zrywała się często ze snu z przeraźliwym łkaniem.

Nazajutrz było szaro i beznadziejnie smutno. Z olowanego nieba padał na ulicę mokry śnieg. Ordeńska nie mogła podnieść się z łóżka. Wstała dopiero po południu.

O czwartej przyszedł Brown.

— Gdzieś była wczoraj? — zapytał takim tonem, jakgdyby wszystko już wiedział.

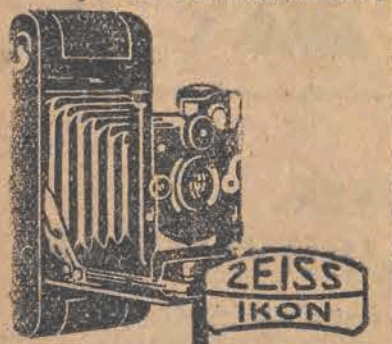
— Wysłałam przed wieczorem... Żle się czulam... Wstąpiłam do cukierni...

— I siedziałaś tam do dziesiątej?...

— Wróciłam około jedenastej...

(Dalszy ciąg jutro).

Reklamę dobrych
wyników daje
**APARAT
FOTOGRAFICZNY**



nabyty w firmie

J. Morgennster
Piotrkowska 40
Tel. 120-63

UWAGA! BACZNOŚĆ!
Każdy musi zobaczyć
WIELKI FILM RELIGIJNY
Żywot, Cuda i Męka
Jezusa Chrystusa

w przepięknych wizerach p. t.
Piękny ten film przedstawia faktnie-
dokładnie ŻYWIOT CHRYSZTUSA od
Narodzenia, aż do Wniebowstąpienia:
Narodzenie, Trzech Króli, Rzeź nie-
winiątek, Ucieczka do Egiptu, Dzieci-
stwo cuda i Chrystus Chrystusa, Wjazd
do Jerozolimy, Ostatnia wieczerza,
Zdrada Judasza, Sad, Biczowanie, Ko-
ronowanie, Cała droga na górę Kalwa-
ry, Ukrzyżowanie, Pogrzeb, Zmar-
twychwstanie i Wniebowstąpienie.
Film ten oglądało przeszło 500 tysię-
cy oraz profesorowie szkół i seminar-
iów i wydał o nim najkrytyczniejszą opinię
Zdjęcia do tego filmu były zrobione
w świętych miejscach. Przed widzami
przesuwają się malowniczo krajobrazy
Palestyny, Jerozolimy i t. d. Obraz ten
jest wyrazem ostatniej techniki filmo-
wej.

RODZICE!
Jeżeli chcecie wychować dzieci religij-
nie spieszczyć sami i posyłać dzieci
Wasze obejrzyć ten film, gdyż żadna
książka nie utrzyma w pamięci życia
Chrystusa tak, jak powyższy film.
Wyświetla OD WTORU 24 mar-
ca i dni następnych

Kino „SŁOŃCE”
Napierkowskiego 28.
Uwaga! Początek codziennie o godz.
4, w sobotę o g. 1. W niedziele o g. 9
rano. Dla uniknięcia natłoku uprasza
się o przybywanie w dni powszednie.

**Fabryka Luster,
Szlifieria Szkła
i Stolarnia**
p.f. **„SZLIF”**
Kilińskiego 77, tel. 158-37
poleca TREMA i LUSTRA
Za gotówkę i na SPŁATE.
Przyjmuje stare lustra do od-
nowienia.
Ceny fabryczne!

**Doktor
Klinger**
Spec. chor. wenerycznych,
skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8,
w niedziele i święta od 10-12
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

ZDROWIE TO SKARB.
PRIMEROS
PREZERWANTYNY
antyseptyczny preparat to gwarancja zdrowia
Wystrzegaj się naśladowców

SENSACJA WIOSNY 1931
BĘDĄ CENY i MODELE OBUWIA WYROBU KRAJOWEGO
ODWIEDZIE NAS A ZOBACZYCIE PIĘKNE
FAZONY I TATNIKI MODELI WIOSENNYCH

POLSKICH ZAKŁADÓW GARBARSKICH S. A. W KRAKOWIE
W CAŁEJ POLSCE TYJACE LUDZI NOST
NAIŹE OBRWIĘ ZNANE z WYGODY I TRWAŁOŚCI

23⁸⁰
Piękne pantofelki w modnych kolo-
rach kombinowane, na francus-
kim lub półwysokim obcasie.
Również pantofelki ze skóry R-
szewo, brązowe i czarne.

26⁸⁰
Wydurne czółenka lakierowe
z zamszą. Także same w ośmiu
kolorach, gustownie kombinowane.
Również praktyczne kombinacje spo-
towe na drewnianym i skózanym
płaskim i półwysokim obcasie z beżowego
boku, pasowo sztyt (Goodyear Welt).

29⁸⁰
Półbutelki damskie, pięknie kom-
binowane, kolorowe, lakier z czar-
ną zamszą i brązowe szewo z bron-
zową zamszą, jakobez Lakier, pas-
owo sztyt (Goodyear Welt).

32⁸⁰
Damskie półbutelki i pantofelki
sportowe, pasowo sztyt (Goodyear
Welt), w różnych kolorach, oraz
kombinowane.

26⁸⁰
Męskie półbutelki brązowe
i czarne, R-szewo w modnych
fasonach, pasowo sztyt
(Goodyear Welt).

29⁸⁰
Męskie półbutelki brązowe
i czarne, bardzo eleganckie
i trwałe, pasowo sztyt (Goodyear
Welt).

32⁸⁰
Męskie półbutelki brązowe
i czarne, w najmodniejszych
modelach i w najlepszym gabo-
ru, pasowo sztyt (Goodyear Welt).

32⁸⁰
Męskie półbutelki lakierowe
w najnowszych fasonach
i pierwszorzędnym gaburku,
pasowo sztyt (Goodyear Welt).

**WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NASZEGO OBUWIA NA ŁÓDZI I WOJEWÓDZTWO
ŁÓDZKIE WE FIRMIE:**
PIOTRKOWSKA 63 „VIS” PIOTRKOWSKA 63
Telefon 141.23. **„VIS”** Telefon 141.23.

OSTRZEŻENIE.
Na rynku pojawiły się falsyfikaty sody amoniakalnej, za-
wierają one szkodliwe domieszki i bzdurzone surowce, surowce
sprzedawane pod nazwami, które mogą wprowadzić w błąd
P. T. Kliencie!

Ostrzegamy przed nabywaniem takich i zawiadamia-
my, że jedyną
**SODA AMONIAKALNA,
czyli KALCYNOWANA (Bielidło)**
Zakładów Solvay w Polsce
zawiera 98% czystej sody i jest produktem
czystym i pełnowartościowym.
Celem ochrony naszej Szanownej Klienteli przed temi-
fa syf katami,
każdy oryginalny worek sody amoniakalnej
„Zakładów Solvay w Polsce”
zaopatrzony jest w plombę firmową,
na co prosimy zwrócić uwagę przy kupnie.
Zakłady Solvay w Polsce.
Oddział w Łodzi: Al. Tad. Kościuszki 69.
Tel. Nr. 115-52 i 151-43.
Warszawa, w marcu 1931 r.
**UWAGA: Winni rozpowszechniania falsyfikatów, jako ory-
ginalnej sody amoniakalnej (bielidło) zostaną po-
ciągnięci do odpowiedzialności karnej.**

MACA
MASZYNOWA
Wypiek uskuteczony sposobem
mechanicznym z maki najprzedniejszego
gatunku.
**GRUPA ZJEDNOCZONYCH
PIEKARZY**
Al. Kościuszki 11, tel. 141-08.

POSIADACZE ROWERÓW.
Czas odświeżyć wasze
stalowe rumaki, lub
zamienić na nowe.
PP. mechanikom i od-
sprzedawcom polecam
właśnie fabrykaty ramy,
widły, kierowniki, ob-
ręcze i różne części
po cenach fabrycznych hurtowo i deta-
licznie. Repersa, niklowane i emalie.
Ceny zniżone.
Fabryka rowerów **Leopold TALEP**
Engla 8 (przy Aleksandrowskiej) 751
tel. 150-42

**DOKTOR
H. Wołkowyski**
przeprowadził
się na ul.
CEGIELNIA Nr. 36
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych. Elektroterapia
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-11 przed p. i od 5-9
w niedziele i święta od godz. 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med.
H. KRAUSKOPF**
Akuszerka i choroby kobiece
**MIESZKA OBECNIE
ZGIERSKA 15, Tel. 113-47.**
Przyjmuje od 4-7 wiecz.
Zna.azce dokumentów

PAMIĘĆ niezwykła może zdobyć każ-
dy w krótkim czasie. Dzięki pamięci
może osiągnąć świetne rezultaty w
pracy i życiu codziennym. Bezpłatny
prospekt wyjaśniający niezwykłą me-
todę wysłał: **Mnemotechnika, Warszawa**
Królewska 13.

Dr. Z. Pinczewska
Położnictwo, choroby kobiece
przeprowadziła się
GDANSKA 57, I piętro, telefon 108-01.
Przyjmuje od 3-ej do 5-ej.

**Dr. med.
NEUMARK**
Choroby skórne
weneryczne, leczenie
diatermia, dia-
termokoagulacja o-
raz lampą kwarcową.
MONIUSZKI 5
tel. 170-50.
Przyjmuje od 11
do 1 pp. i od 5-8
w niedziele od 11
do 1 po poł.

**Dr. med.
Lagunowski**
specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopięci-
owych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 7
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta od
10-1-11. Oddzielna
poczekalnia dla pań
Lampa kwarcowa

**Dr. med.
Niewiażski**
powrócił
specjalista chorób
skórnych
i moczopięciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-10
Przyjmuje od 8-11,
od 5-9, w riedzie-
le i święta od 9-1
Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.

**Dr. med.
Haltrecht**
Chor. skórne,
weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8-10 ra-
no, od 12-2 popoł.
i od 6-9 wiecz.
W niedziele i świę-
ta od 9-1.
Ordynuje w Lecznicy
Cegiełniana 29
codz. od 2-3 pop

**Dr.
S. Lewkowicz**
Chor. skórne we-
neryczne i płciowe
Konstantynowska 12
Tel. 155-52
Przyjmuje od 9-1
o-8
Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

**Dr. med.
W. Balicka**
Sienkiewicza 95
przyjmuje w choro-
bach skórnych
i wenerycznych
od 1 do 3 i 7-8.

**Dr. med.
J. NADEL**
akuszerka i
choroby kobiece
Przyjmuje od 3-5.
Pomorska 7
tel. 127-84.

**Lekarz-Dentystka
S. KNOPE**
N. Cegielniana 39
m. 12
Przyjmuje od g. 2
do 5 pp. i 7-9 w.

IAK ZOSTAĆ wybitną (ym) artystką
(ta) teatralną lub rewiową? osią-
gnąć może osiągnąć świetne rezultaty
w nies ten cel w krótkim czasie bez
pracy i życia codziennym. Bezpłatny
prospekt wyjaśniający niezwykłą me-
todę wysłał: **Mnemotechnika, Warszawa**
Królewska 13.

SKOŁA PIĘKNOŚCI. Czy chcesz u-
mieć pielęgnować i udoskonalać urodę,
jak Paryżanka? Czy chcesz zadzi-
wić swą pięknością i czarem znajo-
mych i otoczenia? Każda Pani i Pan,
którzy chcą nauczyć się tego wszyst-
kiego i zdobyć piękność i urodę niech
zadzają bezpłatnego prospektu War-
szawa, skrzynka pocztowa 527.

POWODZENIE w Miłości i towarzy-
stwie osiągniesz dzięki dobremu wy-
chowaniu i sztuce życia, które Ci da
„Dobry Ton” Warszawa, skrzynka
pocztowa 34. Prospekt bezpłatnie.

ARTYSTA, reżyserem filmowym mo-
że zostać w krótkim czasie każdy (a)
Bezpłatna broszura wyjaśniająca wy-
sła Warszawa, skrzynka pocztowa
951.

Z POWODU nadmiernej ilości kwia-
tów najtaniej słubne bukiety, donicz-
ki i wieńce tylko kwiatarnia Nr. 52
Rzgowska 52 Wł. Zakrzewski.

UWAGA! Wypożyczam garderobe
męską, słubną i baową, 6-go Sierpnia
20, sklep galanterijny.

PIANINO prawie nowe okazynie
sprzedam. Nawrot 38 m. 3.
WYPREDAŻ przedświąteczna: oł-
man, kozetek, tapczanów, stołów,
krzesel, ceny zniżone. Zakład Tapicer-
ski, **Główna 11**.

JĘZYKA polskiego i rachunkowości
szybko wyucza rutynowany nauczy-
ciel. Starszych specjalna skrócona me-
toda. **Aleja 1-go Maja 5, m. 7, front
III piętro.**

AKUSZERKA kasowa i prywatna Ka-
liska, Kościelna 5, przyjmuje zamie-
nia, porady bezpłatnie, tel. 123-72.

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny go-
tówkowe „Precioza”. Piotrkowska 12
w podwórzu.

ROWER nowy sprzedam za 160 zł.
11-go Listopada 70, front Krzemieński.

UPIEKSAJCIE wasze pokoje. Na wy-
platy: Firanki od metra, odpasowane
okna, białe, kremowe i ciemne. Stary
biały i kremowy. Towar na role
Karnizy do firanek (sztangi). Kapry go-
belinowe, etaminowe i tułowe. Narzu-
tki. Koldry watowe. Pończuki na kol-
dry. Obrusy. Wielki wybór elegan-
ckich damskich i męskich letnich pla-
czy, sakiewek, pończoci i parasolek.
Białe towary, towary jedwabne, wel-
nianie na suknie i płaszcz. Najdogo-
dniejsze warunki i na tańsze ceny
**Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel.
136-48.**— Stałym klientom nawet bez
wkładu.

Morderca prześwietlony promieniami Rentgena

W jaki sposób władze policyjne ujęły sprawcę zbrodni pod Pabjanicami

Gotlib Majzac, zamożny rolnik, zamieszkały w jednej z wsi pod Pabjanicami, zaprosił do siebie na uroczystość rodziną kilkadziesiąt osób.

Kilku przyjaciół wiesniaka przyjechało rowerami, które umieszczono w szopie znajdującej się na podwórzu.

Późną nocą Majzac usłyszał jakieś podejrzane szmery, więc udał się wraz ze swym ośmiolletnim wnukiem na podwórze, by sprawdzić, czy ktoś nie skradł roweru.

Gdy znalazł się przy szopie, otoczyło go kilku mężczyzn.

— **Stójcie! — zawołał do nich Majzac. — Ja was poznaję!**

Były to ostatnie jego słowa.

Bandyci, widząc, że zostali poznani, postanowili zgładzić nieszczęsnego gospodarza. **Jeden z nich strzelił doń z rewolweru.**

Na odgłos strzału wybiegł ze swej za grody p. Buszke, najbliższy sąsiad zamordowanego, trzymając w ręku dubeltówkę, nabił śrutem. Buszke dał do opryszków kilka strzałów i zauważył, że

jeden z nich został ranny w pośladek.

Pogoń nie dała żadnych rezultatów. Bandytom udało się zbiec.

Sledztwo policyjne trwało dość długo, lecz wreszcie dało konkretne wyniki.

Policyja przytrzymała niejakiego Józefa Nowackiego, karanego już za rozboje. Nowacki wprawdzie nie przyznał się do winy i twierdził, że krytyczną noc spędził w swej zagrodzie, znajdującej się w niewielkiej odległości od gospodarstwa Majzaca, **lecz nie mógł wykazać swego alibi.**

Policyja, chcąc zdobyć konkretne dowody jego winy, **poddała przytrzymanego prześwietleniu promieniami Rentgena. Rezultat był nadzwyczajny. W miękkich częściach pośladka Nowackiego zauważono śrut.**

Nowackiego poddano operacji. **Gdy wydobyto śrut, ustalono, że pochodził z dubeltówki Buszkego.**

Władze śledcze, opierając się na powyższych danych, osadziły Nowackiego w więzieniu.

Na sprawie sądowej Nowacki nie przyznał się do winy. Twierdził, że został postrzelony przez jakiegoś gajowego, lecz nie mógł nawet wskazać miejsca wystrzału. Nie podał on również żadnych świadków, którzy stwierdzili, że w czasie, gdy Majzac został zamordowany, Nowacki znajdował się w domu.

Śrut, jako dowód rzeczowy, został załączony do sprawy.

Sąd, opierając się niemal wyłącznie na wynikach prześwietlenia i operacji, wydał wyrok, **mocą którego Nowacki został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.**

Nowacki wniósł apelację, twierdząc w dalszym ciągu, że jest niewinny.

Wczoraj sprawa jego znalazła się na wokandy w warszawskiego sądu apelacyjnego.

Sąd ten, po zapoznaniu się z całością materiału śledczego, zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

PRZEJECHANIE.

Na ulicy Andrzeja pod koła dorożki dostał się 16-letni Władysław Dąbkiewicz. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie w groźnym stanie przewiozło go do szpitala.

Dorożkarz zbiegł w obawie przed odpowiedzialnością karną.

Dźwiękowy Teatr świetlny

„CASINO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Prześlizny, nastrojowy, emocjonujący film dźwiękowy

W Małejkiej Kawiarence

osnuty na tle popularnej piosenki „W małejkiej kawiarence”. — W rolach głównych: figlarna i zalotna Marion Gerth — zmysłowa i kusząca Valerja Boothby, przemily Jack Catefain.

Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Po:zatek seansów o godz. 4.30, ost. 10.15, w soboty i niedz. o godz. 12 w poł. do 3 poranki, ceny miejsc gr. 75 i zł. 1.

ZABAWA TANECZNA.

W dniu 5 kwietnia b. r. o godzinie 20-ej staran'em 21 komendy Zjednoczenia Narodowego Mocarnej Polski w Łodzi odbędzie się zabawa taneczna, wielce urozmaicona, w sali handlowców polskich przy ulicy Piotrkowskiej 198, na którą uprzejmie zapraszamy członków i sympatyków. — Wstęp 1 zł.

Zaopiecznia wydała sekretariat Zjedn. Nar. Moc. Polski przy ul. Piotrkowskiej Nr 165 w godzinach od 10-ej do 14-ej i od 17-ej do 20-ej.

KOMITET.

Światowej sławy głośniki elektrodynamiczne

EXCELLO

do złudzenia wiernie i naturalnie odtwarzają mowę i muzykę

RADJO REICHER, PIOTRKOWSKA 142

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura stała się wieką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumy we mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzałe raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw utworzeniu się garbów, leczni gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Świadectwa pochwalne wystawili prof. uniwersyt.: Prof. Dr. R. Baracz, prof. dr. J. Marischler, prof. dr. B. Kielanowski.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortoped., ze Lwowa.

ŁÓDŹ, obecnie ul. WÓLCZAŃSKA nr. 10, front, parter, tel. 221-77.

Przyjmuje od 9—1 i od 3—7, osobliście tylko krótki czas.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

Uważam za swój obowiązek W. Panu Spec. RAPAPORTOWI, zam. przy ul. Wólczańskiej 10 publicznie podziękować za założenie mi specjalnego bandaża, przy pomocy którego zostałem zupełnie uzdrowiony z raptury, że obecnie już bandaża nie potrzebuję.

Ks. JÓZEF BIAŁY
proboszcz obrz. łac.



CZY CHCESZ ZOSTAĆ DETEKTYWEM?

Jest to zawód, który zapewni życie dostatnie, pełne niezwykłych przygód i wrażeń.

CZY CHCESZ ZOSTAĆ DETEKTYWEM?

dla samego siebie, aby nie czuć się nigdy bezradnym wobec szantażów, kradzieży, oszustw i morderstw. Dzięki powszechnemu instytutowi detektywnemu, Warszawa, Królewska 23, zostaniesz wkrótce bez względu na miejsce zamieszkania wybitnym detektywem. Zażąda natychmiast bezpłatnego prospektu.

„Grigo” Sp. z o.o.

ŁÓDŹ, Cegielniana 30 Tel. 173-97

Zatwierdzamy wszelkie przesyłki do

ROSJI

Biurowo czynne 10—13, 16—19 Zamiejscowym na żądanie informacje bezpłatnie

WSZYSCY PODZIWIJAJĄ

piękne wystawy oraz

NISKIE CENY

na

KOSZULE KRAWATY I TRYKOTAŻE

w i.

„Ekonomja”

Piotrkowska 31.

Jeśli chcesz

tanim kosztem uzyskać nowe obwłoki to ufarbuuj swe zniszczone w mechanicznej farbiarni obwłoki: wyrobów skórzanym „JEDYNA” Łódź, Piotrkowska 106, tel. 184-50.

Ponadto farbujemy torbki, teki kurtki, meble oraz wszelkie wyroby skórzan.

Oszczędność i Elegancję

osiągnie każda pani, cerując i odświeżając w jej dymie pierwszej w Polsce

Mechanicznej Cerowalni i Odświeżalni Pończoch

BE-TE

Przedstawicielstwa:

- Dom Pończ. M. Lewkowicz, Piotrkowska 46
- Nouveau, Piotrkowska 76
- „Hermina”, Piotrkowska 155
- Dom Bieliznany Cegielniana 45 (r. Piłsudskiego)
- Trykot, Zgierska 4, (róg Nowomlejskiej)
- D. Turin, Ogrodowa 8
- „Maryla”, 11-g Listopada 37.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 332, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

KINO TEATR

CZARY

Od dziś! Tylko 3 dni!

CAŁOŚĆ — 2 SERJE 24 AKTY RAZEM

I. DJABELSKI PAZUR II. W SIECI INTRYG

Tylko 3 dni z królem cowboyów WILLIAMEM DESMONDEM Tylko 3 dni.

Ceny miejsc nie podwyższona. Na pierwsze seanse od 4—5 po poł. w soboty i święta od 12—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr.

Do wszystkich Mieszkańców m. Łodzi!

Podajemy do wiadomości Ogółu, że główna wygrana wczorajszego dnia ciągnięcia 5-ej kl

Zł. 20.000 na № 138392

jak zwykle znowu padła w Naszej Najszczęśliwszej Kolekturze

S. JATKA, Piotrkowska 22 Piotrkowska 66 Pabjanice, Pl. Dąbr. 3.

Obywateli! Szczęście stałe nadal sprzyja naszym P. T. Graczom! — Oprócz powyższej wygranej padło u nas dotychczas wiele wiele wygranych po zł. 10.000, 5.000, 3.000 i t. d. i t. d. Wygrane losy do obejrzenia w naszych oknach wystawowych! Wzywamy wszystkich do kupna u nas szczęśliwych losów do 1-ej kl. 23-ej Loterii Państwowej!

Główne wygrane 5-ej klasy Loterii Państwowej siedemnasty dzień ciągnięcia

Przed przerwą.	Po przerwie.
20.000 zł. na nr.: 138792.	10.000 zł. nr.: 27567.
10.000 zł. na nr.: 145284.	5.000 zł. n-ra: 51068 155182.
5.000 zł. na nr.: 27175.	Po 3.000 zł. n-ry: 4786 114390 125166 130981 161684.
Po 3.000 zł. na n-ry: 110088 139467 150658.	Po 2.000 zł. n-ry: 33895 43402 58418 64986 79392 108173 118365 168751 177633 182166 200411.
Po 2.000 zł. na n-ry: 15163 55835 161749 195427.	Po 1.000 zł. n-ry: 5507 21673 23155 65248 107959 124217 129580 164549 171317 172565 175001 191844 198806 199421.
Po 1.000 zł. na n-ry: 6005 10454 22693 27178 27177 29597 52957 55726 106249 110433 126299 147873 161520 191614 206265.	Po 500 zł. n-ry: 408 12274 13818 19315 25080 30905 33089 40470 48228 48608 50136 50264 55773 58750 59713 60429 66012 66451 68253 74196 76132 76345 78220 80875 88125 88509 90351 91327 95612 96700 97214 97925 99072 103532 106051 112129 104090 118611 119226 121460 125249 139935 134657 136059 137128 138717 140546 142677 147715 153576 154071 159020 159748 162733 163055 163607 166561 168174 174704 181188 184174 184446 184490 186563 189486 191843 199060 202220 202489 204037 204969 205338 205502 208310.

NAJWIĘKSZA WYGRANA wczorajszego dnia w kwocie **Zł. 20.000**

padła w naszej najszczęśliwszej Kolekturze na Nr. 138392.

Szczęśliwe losy do 1-ej klasy już do nabycia

Kantor Wymiany i Kolektura Loterii

SAMUEŁ WEINBERG
88 PIOTRKOWSKA 58.
Wł. Samuel Weinberg i S. Kasman. **PIŁKI nie posiadamy**



Białe rękawiczki.

Narzekamy, że nasza wieś jest mało postępową, że chłop polski żyje jak bydło, że nie uznaje żadnych potrzeb kulturalnych itd. Racja. Z tem trzeba się, niestety, zgodzić, ale czy ja to wina?... Kiedy objaw kultury na wsi tłum się w zarodku. Nie wierzyście?... Posłuchajcie — — —

Dziś to w pewnej wsi na kresach. Wieś jak wieś — brudna, zaśmiecona, i wcale nie-pachnąca. Alści pewnego dnia wójt owej wsi wyszedł na drogę — o dziwo! — na rękach miał białe rękawiczki... Prawdziwe rękawiczki.

Pociemniało ludziom w oczach i o mało nie struchleli, gdy następnego dnia ujrzeni niemal połowę wsi w białych rękawiczkach. Dziewuchy, idące do udaju, nosiły białe rękawiczki. Parobki, jadło dla świni szykujący, również czynność swą spełniali w białych rękawiczkach. Baby, kurczaki do miasta wiozące, tak samo nosiły białe rękawiczki. Nawet dzieciaki, grzebiące w gnojowisku, nosiły na małych paluszkach białe rękawiczki.

Piękny przykład — prawda?... Postęp, kultura!... Białe rękawiczki!...

Ale nasza policja nie śpi. Nie spodobała jej się ta wiejska kultura.

— Coś w tem musi być... — pomyślał komendant wiejskiego posterunku i poskrobał się w głowę.

Wdrożono śledztwo w sprawie „kultury”. Okazało się, że przyjechał z Warszawy pewien legomoc, który sprzedawał pare rękawiczek za złotówkę. Chłopi, zachęteni tak tania „kultura”, kupowali po trzy, cztery pary...

Przy bliższym przyjrzeniu się rękawiczkom wywiadowcy skonstatowali, że pochodzą one z pewnej fabryki warszawskiej, gdzie niedawno właśnie dokonano śmiatki kradzieży. Młodzieńca aresztowano, rękawiczki — skonfiskowano.

Dwa dni trwała ta idylla. Trzeciego dnia hoże dziewczę doły krowy gotami rekoma. Najwytworniejsza wieś w Polsce spada do rządu zwykłej Mysiej Nory...

STOP.



Dziś i dni następnych!

Niebywały program świąteczny. Najpotężniejsze dźwiękowe arcydzieło filmowe.

„KONIEC ŚWIATA”

Gigantyczna wizja przyszłości, reżyserii

ABLA GANCE'A

Początek seansów o godzinie 4-ej po poł. w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej w południe. Ceny miejsc zwykle, na 1 seansie od 1 zł., w soboty, niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po 75 gr. i 1 zł.

Passepartout i bilety bezpłatne na przeciąg 7 dni nieważne. Jubileuszowe karty premijowe ważne bez ograniczenia.



Dziś II-gi tydzień

Przejmujący dramat miłości. — Realizm i wyrafinowany artyzm

MAROKKO

Trio niezrównanych artystów: Marlena Dietrich, Gary Cooper, Adolf Menjou i najgenialniejszy z współczesnych reżyserów J. v. Sternberg oto cztery asy, podstawa doskonałości filmu.

Początek o godz 12-e. Od 12-ej do 3-ej zł. 1.—, 1,50 i 2.—.

Przedświąteczne niebezpieczeństwa

Wskazy ekwilibrystyki na oknach. — Gdzie są pasy ochronne? — Brudna woda na głowy przechodniów. — Sprzęty w nieoświetlonych klatkach schodowych:

Okres przedświąteczny powoduje nowy rodzaj nieszczęśliwych wypadków, na które narażona jest szczególnie nasza służba domowa.

Czytelnik domyśla się już chyba, że mowa

o czyszczeniu okien.

Pisało się już o tem niejednokrotnie, lecz nasze Marysie i Kasie lekceważą sobie wszelkie niebezpieczeństwo, uprawiając w dalszym ciągu

niebezpieczną ekwilibrystykę na oknach górnych pięter. Czasem ma się nawet wrażenie, że czynność mycia szyb nie wymaga wcale tak wielkich ofiar, jak narażanie własnego życia, lecz chcąc w emocyj służące same stwarzają sobie sztuczne niebezpieczeństwo,

ustawiając na parapecie stołki, wychylając się bez potrzeby itd.

Swego czasu mówiono o jakimś rozporządzeniu, zabraniającem czyszczenia okien bez pasów ochronnych. Czy rozporządzenie to jeszcze obowiązuje?... Bo, sądząc z tego, co się widzi, należy raczej przypuszczać, że rozporządzenie o pasach ochronnych dawno już zostało zniesione. Pasy ochronne leżą gdzieś na półkach, a służące myją

okna, trzymając się tylko jedną ręką o ramę okienną.

Czy sprzątanie mieszkań nie może obejść się bez udziału karetki pogotowia?...

A propos przedświątecznych porządków i mycia okien... Czystość jest zaletą bardzo pochlebna, choćby nawet stosowano ją raz do roku — na Wielkanoc... Ale dlaczego mają na tem cierpieć Bogu ducha winni przechodnie?...

Spróbujcie przejść ulicą jeden róg, aby nie obano was jakąś brudną wodą o mocno podejrzanym wyglądzie i zapachu. Przy myciu frontowych okien leje się prosto wodę na ulicę, a właściwie — na głowy przechodniów.

Albo naprzykład — wystawianie mebli do sieni. Szczupłość mieszkań jest dziś ogólną bolączką, nie więc dziwnego, że przy sprzątaniu brak jest miejsca i zachodzi potrzeba „wyeksmitowania” niektórych mebli. Ale

zostawianie sprzętów na noc w nieoświetlonej klatce schodowej — to już jest chyba wybitna złośliwość pod adresem sąsiadów.

Dbajmy o czystość ale bez narażania naszych bliźnich na przykrość i kalectwo!...

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

NIEDZIELA, dnia 29-go marca.

Godz 10 15—11 45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11 58—12 15: Sygnał czasu z Warszawy hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12 15—13 10: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. pod dyr. Br. Wolfstala i Br. Rosenbaum (fort.). 1. L. van Beethoven: Symfonia VIII (F-dur); a) Allegro vivace con br.o. b) Allegretto scherzando c) Tempo di minuetto. d) Allegro vivace. 2 W. A. Mozart: Z koncertu fortepianowego d-moll: a) Allegro. b) Romanza.

13 10—13 30: Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygłosi p. M. Karczewska (tr. z W-wy). 13 30—13 55: Płyty gramofonowe 13 55—14 10: Omówienie Pasji J. S. Bacha. (K. Stromenger) Transmisja z Warszawy. 14 10—16 55: „Matheus Passon” J. S. Bacha z Amsterdamu 16 55—17 25 Program dla dzieci: starszych. Tr. z Warszawy. 1) „Co się dzieje na świecie” — dwutygodnik radiowy. 2) Feljeton M. Krzepkowskiego p. t. „Międzyplanetarna podróż”. 17 25—17 40: Odczyt ze Lwowa. „O sylwetce kobiecej w ciągu wieków” — wygłosi p. St. Mackiewicz. 17 40—18 10: Koncert Orkiestry Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z W-wy). 18 10—18 35: Rozmaitości. 18 35—18 45: Komunikat sportowy 16dzki 18 45—19: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 19—20 45: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie 1-ej części „Parsifala”. 20 45—21: Feljeton p. t. „Dziś w Jeruzalem” — wygłosi J. Makarczyk (tr. z Warsz.). 21—21 15: Kwadrans literacki: nowela H. Sienkiewicza „Pojdźmy za Nim”. 21 20—21 30: Pogadanka muzyczna z Warszawy 21 30—23 50: Transmisja z Teatru Wielkiego II-ej części „Parsifala”. 23 50—24: Komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny, sport.

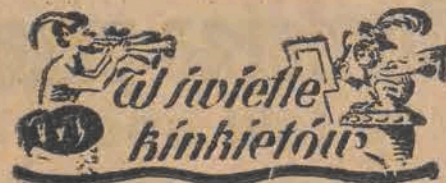
PONIEDZIAŁEK, dnia 30-go marca.

Godz 11 58—12 05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12 05 13 15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160.

13 15—13 25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13 25—14 40: Przerwa. 14 40—15: Odczyt dla maturzystów p. t. „Reformy polityczne i społeczne w Anglii” — wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz (tr. z W-wy). 15—15 20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Stosunek śliska do Polski w rozwoju dziejowym” — wygłosi profesor H. Mościcki (tr. z W-wy). 15 20—15 50: Przerwa. 15 50—16 10: Lekcja języka francuskiego. Lektor p. L. Ro uigny (tr. z W-wy) 16 10—16 15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16 15—16 45: Program dla dzieci (tr. z Warszawy). 1) „Jedwabnik w wazszych ogródkach” — pogadanka i Lubiakowskiej 2) „Nie suknia zdob:” — opowiadanie ciotki Hali 14 45—17 15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17 15—17 40: Odczyt ze Lwowa. „Wpływ miasta i wsi na długowieczność” — wygłosi dr. E. Dolniński 17 45—18 45: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego (tr. z W-wy). 18 45—19 10: Rozmaitości. 19 10—19 25: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i program na dzień następnny. 19 25—19 30: Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygłosi inż. Znaniecki. 19 30—19 40: Płyty gramofonowe z Warszawy. 19 40—19 55: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20—20 15: Odczyt aktualny (tr. z W-wy). 20 15—20 30: Feljeton muzyczny (tr. z Warszawy). 20 30—22: Koncert wieczorny z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego. Olga K. Kalliwoda (mśopr.). Ludwik Urstein (akomp.). 22—22 15: Feljeton p. t. „Odczucie i przecucia ludzkie” — wygłosi dr. J. Szpakowski (tr. z W-wy). 22 15—22 35: Płyty gramofonowe z Warszawy 22 35—23: Komunikaty: PAT, Meteorologiczny, policyjny i sportowy.

Wytwórnia firanek, sztor, kap portjer i rolet

Hurt i detal. wszelkiego gatunku rodzaju, jak: etaminowe, tiulowe, atlasowe, tussurowe etc. **IZAK BER**, Piotrkowska 85, (dawniej Południowa 6.) Tel. 119-34



„Kort, sport i miłość” Premjera w Teatrze Kameralnym w Łodzi

Komedja ta, podana w znakomitym przekładzie M. Wileckiego, uwzględniającym wszelkie charakterystyczne odcięcia mistrzowskiego, ciętego dialogu, ubarwionego ironją i komicznymi sytuacjami jest nie tylko wesoła, lecz ponadto porusza aktualne problemy i stanowi niejako ciekawą lekcję poglądową.

Wynika z niej, że ideałem mężczyzny nie jest dzisiejsza t. zw. modna dziewczyna, myśląca tylko o sporcie, której życie wypełniają: tempo i wszelkiego rodzaju rekordy, nie panienka o męskim nastawieniu psychicznym, nie zmodernizowana dziewczyna, drwiąca z najgorętszych uczuć i wszelkiego romantyzmu, — lecz przeciwnie, że mężczyzna szuka kobiety o wielkiej, wzniosłej duszy, nacechowanej głębią uczucia, łagodnym usposobieniem, o subtelnych cnotach i zaletach z minionych lepszych czasów. Ta, której szukamy ma w sobie 100 proc. kobiecości i zdradza pod każdą maską zawsze swoją prawdziwą wartość.

Dowcipny autor stwarza umyślnie dwa krańcowe kontrasty, przeciwstawiając kobiecie starej generacji typ na wskroś modny, wysportowanej chłopczycy. Gabriela to młoda, urocza wdówka, zrównoważona, pełna matczynego sentymentu, cierpliwa, czuła, pozornie zrezygnowana, spokojna, niemniej jednak pulsująca temperamentem.

Jej córka Hela ma wręcz odmienne zapatrywania na życie, niż mama. Jest ona typem garsonki, trzeźwej, wysportowanej, pozbawionej wszelkich sentymentów i przesądów, traktującej miłość zlekka, bez jakichkolwiek konfliktów dramatycznych. Dla sportu wyrwa ona z kochanym naprawdę Robertem dla sportu zareca się ze starym panem, rycerskim Piotrem. Ta kolizja między uczuciem Heli i Robertem z jednej a wzajemną miłością Gabrieli i Piotra z drugiej strony, wypełnia zajmującą akcję.

Komedja ta, zbudowana z wielką znajomością sceny, posiada żywe tempo, dowcipne sytuacje i świetne role, nie więc dziwnego, że wszyscy bez wyjątku aktorzy grali z dużym przejęciem, tembardziej, że znakomita reżyserja Tatarkiewicza podkreśliła jeszcze i uwykuła wszystkie walory sztuki.

P. Skrzydłowska, jako Gabriela, wykazała duży wdzięk, połączony z wielkim umiarem w traktowaniu przeżytej młodej „teściówki”.

P. Kossocka zdobyła publiczność od pierwszej chwili swoją świeżością, przejmą rezerwowością oraz finezją, z jaką odtworzyła postać rozbrykanej Heli.

P. Tatarkiewicz z właściwą sobie maestrią błysnął w roli Piotra i ożywił tę postać przez połączenie w niej wrodzonego humoru z miękkością i szlachetnością uczucia. Huragany śmiechu wzbudzała p. Debrowska, jako dobra i poczciwa, lecz wiecznie zrzędząca Gosia.

Wiele swobody i rozmachu ujawnił Wasień w roli Roberta.

Publiczność już dawno nie bawiła się tak dobrze, jak na tej komedji.

Kos.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnienie w kiszczkach, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język, błada cera, łatwo usnąć, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa”, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę.

CZEKOLADA PLUTOS
„KAIR”
Z WSCHODNIEMI OWOCAMI
TABLICZKA 75 gr.

Teatr Art.-Liter.
„Dobry Wieczór”
Kopernika 16, tel. 184-66.
Dziś i dni następnych
p. l.
„Tysiąc Pięknych DZIEWCZĄT”
Wielka kawałkada świąteczna 2cz. 14 obr
Po. z 8 i 10, w soboty, niedziele i święta 6, 8 i 10 wiecz.

Dźwiękowe
GRAND KINO
OSTATNIE DNI!
Wesoły tydzień. — W ciągu 2-ch godzin bez przerwy bawić będą publiczność. Wielki program humoru, śmiechu i dowcipu! — Kapitałna para komików Stan Laurel i Oliver Hardy w niezwykłej komedji erotycznej **„NOLNA ŁSKAPALA”**
Fenomenalna tresura psów pod wodzą reżysera Renfro w rewelacyjnym filmie: **PSI TRÓJKĄT** (z słynnej serii „Mówiace psy”) zdrada, miłość, zabójstwo i sąd psi. **NASZA BANDA**
Znakomity zespół „Cudownych dzieci”. Wesoła rewja kolorowa **„PIR. Ci”**
Najnowsze przeboje muzyczne.
Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., ostatni seans o godz. 10.15 wiecz. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł. ostatni o godz. 10.15 wiecz. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od zł. 1. na porankach po 75 gr. i zł. 1.



25 kwietnia finał o puchar Anglii Jak się odbywa największy mecz piłkarski świata

Turniej piłkarski o puchar Anglii posiada bogatą tradycję, zwłaszcza jeśli chodzi o niespodzianki. Rzadko do finałowej rozgrywki dochodzą faworyci. W Anglii spotykamy w drugiej i trzeciej klasie tak silne drużyny, że mają one również prawo ubiegania się o zaszczytny tytuł zdobywcy pucharu Anglii.

Któżby naprzykład uwierzył, że do finału w tegorocznych walkach o puchar dojdzie drugoklasowy zespół Westbromwische Albion, który posiada przytem po ważne szanse zwycięstwa walcząc bowiem ze swoim lokalnym rywalem drużyną Birmingham, która zajmuje 16-te miejsce w 1-szej lidze i nie znajduje się w najlepszej formie.

Tak, trzeba to sobie powiedzieć, że w piłkarstwie angielskim wszystko jest możliwe i to co nam wydało się nieprawdopodobne tam zdarza się bardzo często.

Na początku tegorocznych rozgrywek o puchar Anglii liczone się poważnie z drużynami Aston Villa, Huddersfield Town i Westham United. Jednakże już w pierwszej rundzie rozgrywek faworyci ci zostali wyeliminowani.

Następna grupa faworytów stanowią Arsenal, Wednesday i Chelsea, lecz spotkał ich ten sam los. Później liczone się z drużynami Everton i Sunderland, lecz i one nie były w stanie przeciwstawić się wielkiej ambicji młodszych drużyn. Nikt nie wierzył, że do finału może dojść Birmingham, który nigdy jeszcze nie znalazł się w finale rozrywek o puchar Anglii.

Nie liczone się również z możliwymi sukcesami Westbromwische Albion, której świetność dawno już minęła i która puchar Anglii zdobyła 39 lat temu, a w następnych latach nigdy nie odgrywała w turnieju poważniejszej roli.

Wszystkie renomowane drużyny angielskie, posiadające w składzie swym słynne gwiazdy zostały wyeliminowane.

Pozostały dwie mało znaczące drużyny, z którymi w sferach piłkarskich Anglii liczone się bardzo mało. Czyż można się dziwić, że turniejowi temu towarzyszy tak wielkie zainteresowanie, skoro kryje on w sobie zawsze wielką tajemnicę.

Każde spotkanie o puchar, nawet w tym wypadku jeśli do gry staje sturprocentowy faworyt z drużyną nie mającą nic do powiedzenia kryje w zanadrzu wielką niespodziankę.

Ze tak jest przekonano się w Anglii, najlepiej w obecnym sezonie, który obfitował w rekordową ilość niespodzianek.

Dostać się do finałowych rozgrywek o puchar Anglii jest wielkim zaszczytem, chociażby z tego względu, że do turnieju zgłasza się rokrocznie kilkadziesiąt drużyn a do obecnego turnieju, który rozpoczął się festiwalu ubiegłego roku zgłosiło akces aż 558 zespołów.

Angielski świat sportowy czeka na finałową rozgrywkę z wielką niecierpliwością. Anglików nie obchodzi która z drużyn znajdzie się w finale. Dla nich wystarczy, że zbliża się dzień wielkiego święta sportowego, dzień wielkiej rozgrywki, w której walka prowadzona jest na śmierć i życie bez różnicy który z klubów bierze w niej udział.

Mimo iż termin finałowego meczu wyznaczony został na dzień 25 kwietnia już dziś organizatorzy sprzedali 100 tysięcy biletów wejścia. Tysiące zamówień zostały odrzuconych, gdyż wielki stadion w Wembley nie jest w stanie pomieścić wszystkich chętnych. W dniu rozgrywek t.j. w ostatnią sobotę kwietnia przyjeżdżają do Wembley pociągi co 50 sekund.

Wszystkie skłony są tego dnia zamknięte. Szosa która prowadzi do Wembley ciągnie nieprzerwany sznur aut i autobusów, które posuwają się zółwim krokiem ze względu na zatarasowaną drogę niebezpieczną. Taras na trybunie posiada 20 metrów wysokości i 225 kilometrów długości. 114 specjalnych pociągów zdąża do Wembley na finałową rozgrywkę.

Na wielkim stadionie czynnych jest

10 bufetów. Charakterystyczna jest statystyka konsumpcji na zeszłorocznej rozgrywce finałowej. Rozentuzjamentowani widzowie wypili 50 tysięcy butelek piwa, 1500 flaszek whisky, 30 tysięcy flaszek wody mineralnej, 300 tysięcy szklanek herbaty.

Pozatem sprzedano 120 tys. papierosów, dwa tysiące funtów ciasta, 25 tysię

cy par parówek, dwa wagony czekolady itd. Mimo iż rozgrywka finałowa rozpoczyna się w godzinach popołudniowych już o wschodzie słońca tłumy zdążają do stadionu. W godzinę po zawodach Anglicy siedzą już w kawiarniach i przeglądają pisma w których znajdują szczegółowe sprawozdanie i zdjęcia z odbytej rozgrywki.

R. T. S. Widzew przy pracy Z życia najstarszego klubu robotniczego w Łodzi

Dnia 21 marca 1931 roku odbyło się Walne Zgromadzenie Robotniczego Towarzystwa Sportowego „Widzew”.

Skład nowego Zarządu: Prezes — Marjan Malinowski, wiceprezes — Karol Rękowski, sekretarz — Jan Marciniak, skarbnik — Jan Hild, gospodarz — Leon Borowiak, członkowie zarządu Wiktor Oleksiewicz, Seweryn Malinowski, Wł. Pudlarz, Bronisław Sibiński, Jan Skibiński, Komisja Rewizyjna: Wiktor Krawczyk, Edward Krauze, Tadeusz Michalski, Kierownicy sekcji: Sekcja piłki nożnej — Seweryn Malinowski, sekcja kolarska — Karol Rękowski, lekkoatletyka i gry sportowe — Marjan Malinowski i Jan Hild, sekcja ping-pongowa — Wł. Pudlarz, sekcja żeńska — Marjan Malinowski. Komisja dochodów niestających i finansowa — Wiktor Oleksiewicz.

Uchwalono na Walnym Zgromadzeniu przystąpić do budowy Dłomu Klubowego, w którym mieściła by się sala, szereg pokoi na świetlice, czytelnie, bibliotekę, sekretariat. Na cel powyższy

pracujący członkowie opodatkowali się. Przy wszelkich pracach zatrudnieni będą bezrobotni członkowie.

W miarę możliwości będzie przeprowadzona dalsza regulacja boiska. W projekcie — rozszerzenie i pokrycie trybun, postawienie dachu na miejscach stojących.

Wszystkie sekcje zapowiadają się dość dobrze na sezon bieżący. Prowadzo na jest korespondencja z „Wacławem” z Zaborza (Niemiecki Górny Śląsk) w sprawie rozegrania na tamtejszym gruncie trzech meczów. Prócz tego, Warszawa pertraktuje z robotniczą drużyną z Wiednia, która również chce grać z R. T. S. „Widzew”. W drużynie wiedeńskiej występuje kilku graczy, którzy bra li udział w meczu roku ubiegłego Wiedeń—Łódź.

Zarząd Klubu zaczyna już przygotowywać się do obchodu 10-lecia utworzenia R.T.S. „Widzew” (1922 r.).

Slavia zwycięża Admirę 3:1 (1:1) Czołowy zespół wiedeński w słabej formie

W środę bawiła w Pradze Admira wiedeńska, która pokonana została przez Slavię w stosunku 3:1 (1:1). Było to najślabsze spotkanie Admiry jakie drużyna ta dotychczas rozegrała w Pradze i miała szczęście, że nie przegrała spotkania w wyższym stosunku bramek. Najlepszym zawodnikiem drużyny wiedeńskiej Soldatiz.

D. oprzerwy gra była otwarta, jednakże po zmianie stron gospodarze cał kownie opanowali pole gry. Pierwsza

bramka pada dla Czechów w 12ej min. przez Joska, wyrównuje z zamieszaniem podbramkowego w 33 minucie Wagner.

Po zmianie stron jak już zaznaczyliśmy Slavia znajdowała się stale w ofensywie i w 2-iej minucie zdobyła przez Bare druga bramkę i w 35 minucie Swoboda ustalił wynik spotkania.

Gra była bardzo brutalna; Slavia zmuszona była zamienić w czasie gry dwóch zawodników, którzy zostali cięż ko skontuzjowani.

Wiadomości ze świata tenisowego Pierwsze spotkanie o puchar Davisa

Mistrzini świata w tenisie mrs. Wills-Moody prowadzi pertraktacje z jedną z wytwórni filmowych w Hollywood w sprawie udziału w filmie sportowym. Wytwórnia proponuje mrs. Wills 25 tysięcy funt; szt. P. Wills oświadczyła przedstawicielom prasy, że jeszcze nie jest zdecydowana opuścić szeregi amatorów.

Amerykański związek tenisowy deleguje w maju na mistrzostwa tenisowe

Francji dwóch czołowych tenisistów van Ryna i Lotta, pragnąc się w ten sposób zrewanżować za udział w mistrzostwach tenisowych Ameryki Bortoty, Boussus i Landry.

Przed dwoma dniami rozpoczął się pierwszy mecz tenisowy o puchar Davisa między drużynami Paragwaj i Argentyny. Zwycięzca tego spotkania zmierzy się w dniach od 2 do 4 kwietnia z reprezentacją Urugwaju.

Badanie boisk przez delegatów Ligi

Zarząd Ligi delegować będzie w najbliższym czasie komisję dla badania boisk. Stoї to w ścisłym związku z zeszłorocznym protestem Warszawianki w sprawie rozegranego meczu z Ruchem w Wielkich Hajdukach. Sprawdza nie boisk odbywać się będzie w obecności delegata Ligi, OZPN-u i OKS-u. Z ramienia Ligi wyjeżdżają do Krakowa, Katowic i Lwowa ppłk. Izdebski i major Werszner, do Poznania major Pi-cheta, do Łodzi p. Mosin.

Hokeiści AZS-u odznaczeni przez Międzynarodową Ligę

Drużyna hokejowa AZS-u warszawskiego jako pięciokrotny mistrz Polski otrzyma nagrodę Międzynarodowej Ligi Hokeja na Łodzi. Nagroda ta przeznaczona jest dla zespołu państwowego któremu uda się pięć razy z rzędu zdobyć mistrzostwo danego kraju. Dotychczas nagrodę tę zdobyły zespoły: BSC Berlin i LTC Praga.

„Puchar Qui pro Quo”

Dyrekcja teatru Qui pro Quo ofiarowała cenny puchar dla najlepiej drużyny piłkarskiej Warszawy. Spotkanie o ten puchar rozegrane zostanie prawdopodobnie między Polonią i Legią.

Legja — Rapid (Wiedeń)

Spotkanie ojdzie do skutku

Jak już donosiliśmy Legja otrzymała zaproszenie na zawody z Rapidem we Wiedniu. Legja uzależniła swoją zgodę na rozegranie spotkania z długoletnim mistrzem Austrii. Legja nie mogła do tej pory dać przychylniej odpowiedzi, gdyż termin, który proponuje Rapid ma Legja zajęty spotkaniem o mistrzostwo Ligi z Polonią. Jak się jednak dowiadujemy Polonią zgodziła się na przesunięcie terminu spotkania o mistrzostwo, wobec czego wyjazd do Wiednia dojdzie do skutku.

Polska — Włochy

Mecz bokserski 9 maja

Jak się dowiadujemy spotkanie bokserskie Polska—Węgry zostało definitywnie wyznaczone na dzień 9 maja w Poznaniu. PZB powierzył organizację tego spotkania Poznańskiemu Okr. Zw. Bokserskiemu.

Dzisiejsze mecze

ligowe w kraju

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania ligowe EKS—Legja w Łodzi, Wisła—Warszawianka w Warszawie, Warta—Polonia w Poznaniu, Garbarnia—Lechia we Lwo wie i Cracovia—Czarni w Krakowie.

Smiertelny wypadek

motocyklisty w Bydgoszczy

Z Bydgoszczy donoszą o tragicznym wypadku jaki się wydarzył na szosie pod Bydgoszczą. Dwaj znani motocykliści Helmuth Baun i Paweł Sikorski wybrali się na przejażdżkę na motocyklu z przyczepką. Na jednym z zakrętów maszyna najechała na drzewo i obaj nieszczęśliwi jeźdźcy zostali dotkliwie pokaleczeni, przyczem Baun zmarł w drodze do szpitala.

Wiadomości tenisowe

W dalszych spotkaniach turnieju tenisowego Beusite w Cannes Tloczyński pokonał Arona 6:2, 6:4.

Mecz tenisowym Racing Club (Paryż) — Legja odbędzie się definitywnie między 1 a 3 maja na kortach Legii.

Zaprawa do pucharu Davisa rozpoczyna się 10 kwietnia pod kierunkiem trenera Stubego nad wóch kortach Legii.

Zmiana w reprezentacji

zapaśniczej Polski

Przed kilku dniami odbyły się eliminacyjne walki zapaśnicze przed atletycznymi mistrzostwami Europy w Pradze. W wadze lekkiej nadszpedziewanie Bajo rek pokonał Grossa i wyznaczony został do reprezentacji Polski. Reprezentacja nasza w dniu dzisiejszym udaje się do Pragi. Najpoważniejszą rolę w mistrzostwach Europy odegrają prawdopodobnie państwa skandynawskie.

Polskie hazenis'ki

na wystawie w Pardubicach

Na wystawie sportu i wychowania fizycznego, która odbędzie się w ciągu lata w Pardubicach program sportowy przewiduje zlot Sokolów, bieg maratoński, turniej ping-pongowy i turniej hazenny, na który zaproszono zespoły Jugosławii i Polski.



CZERWONY

GKOS



GWIZDŻE W EXPRESSIE CO NIEDZIELE

Na poczcie

Musiałem wysłać list polecony. Uda się więc na pocztę, podchodzę do odpowiedniego okienka i chcę wyciągnąć rękę z listem, gdy nagle spostrzegam, że siedzący przy okienku urzędnik... śpi. Poprosu śpi!...

Staram się doń przemówić — nie sły szy. Odpowiada mi chrapaniem. Wzruszam ramionami i podchodzę do drugiego okienka obok.

— Panie — powiadam do urzędnika w drugim okienku. — Cóż to ma znaczyć?... Pański kolega zasnął!...

— No, trudno... — powiada urzędnik. — On tak zawsze... To taka choroba...

— Jeżeli to jest choroba, w takim razie niech on idzie do lekarza!...

— Właśnie, że był!...

— No i co mu lekarz powiedział?...

— Kazał mu właśnie spać przy otwartym oknie!...

Zemsta

Cudna, majowa noc. Kolasiński z żoną stoi przy otwartym oknie i wdycha pełną piersią ożywczy aromat, unoszący się z ogrodu.

Nagle wśród drzew rozległ się jakiś szmer. W chwilę potem w świetle księżyca ukazały się dwie postacie: on i ona. On tulił ją do siebie i szeptał słowa jakiegoś zaklęcia, ona słuchała wniebowzięta, rozanielona...

Kolasiński, przyglądający się tej scenie, osłupiał. Nagle odzywa się Kolasińska:

— Nieładnie jest podsłuchiwać... To pewnie narzeczony... Gwizdnij raz, ustyszają i rozejdą się...

— Co?! — wrzasnął Kolasiński. — Ja mam im pomóc, żeby się rozeszli?!... Za nic w świecie!... A kto przy mnie gwizdał?...

Niemoralność

U Mayerów jest bal. Zaproszono najwykwintniejszych gości. Sama śmietanka. Dla wygody publiczności zaangażowano specjalnego grajka, który gra na pianinie. Właśnie mistrz tonów skończył kilka „kawałków“ i rozległy się huczne brawa.

— Co to było?... Co pan grał?...

— Przedtem grałem „kołysankę“ a potem „Marsz weselny“...

— Pssst! — powstrzymuje go Mayer.

— To jest niemoralne!... Trzeba było grać w odwrotnym porządku!...

Sztuka!

Rozmowa w cukierni.
— Panie Mayer!... W mieście mówią, że panińska żona miała dziecko z tym Springerem...

— No, to co jest?... Jak ja będę chciał, to ze mną też będzie miała!...

Trudno!..

Buchalter wychodzi z gabinetu szefa ogromnie wzburzony.

— Co ci powiedział? — pytają zaintrygowani koledzy.

— Powiedział mi, że bym się powiesił!...

— Trudno... nie wahaj się... wiesz przecie, że z nim niema żartów! — odpowiada jeden z kolegów

Nowe zarobki

Poświęcam wszystkim ludziom dobre woli, którzy chcą zarobić.
Autor.

Handel stoi, przemysł leży,
Plaża wszędzie się panoszy,
Włęcz się martwią biedni kupcy,
Jak zarobić kilka groszy...

Lecz są jeszcze interesy
Bez gotówki, bez kredytu,
Trzeba tylko chcieć zarobić,
I mieć w głowie trochę sprytu.

Nikt naprzykład nie skorzystał
Z tak świetnego wynalazku,
By dla naszych dorożkarzy
Produkować BICZE Z PIASKU!...

Kto ma dość podatków miejskich,
Komu sklepy w mieście zbrzydły,
Niech wspomóż naszych kmiotków
I niech robi Z IGLY — WIDŁY!...

Kto zaś nie zna się na miarach,
Nie wie co to łokcie, metry,
Dla tych jeden jest interes
Najwspanialszy: — termometry!

Pan kupuje towar zimą
(Reamiura i Celsjusza),
A sprzedaje go pan latem,
Gdy termometr w górę ruszał!...
KANT.

1000 zł.
na rękę

otrzyma ten kto mi wytłumaczy poco się ozębem Oferty sub „Selim“.

SPRZEDAJĘ

patentowane wózki dla dzieci własnego wyrobu po cenach niższych. Alojzy Kindermacher Fabryczna 23.

Flegma angielska



Człowiek w łódce: Proszę państwa — po kolei, po kolei, nie tak beładnie!...

Z okazji ślubu naszego nieodżałowanego kolegi
Juliana Selima
z panną
Genowefą Sapogei
życzą z głębi zbolełego serca: „Niech im kołderka lekka będzie.“ —

Koledzy.

Za późno

Pani Genowefa jest już starą panną. Pewnego dnia wpadło jej w oko następujące ogłoszenie w gazecie:

— „Młoda, przystojna panna potrzebna jako statystka do filmu. Zgłaszać się do wytwórni „Eros“ o godzinie 8-ej z rana“. Pani Genowefa — jak każda zresztą kobieta — spóźniła się o pół godziny.

— Bardzo przepraszam pana dyrektora — rzekła, wchodząc do gabinetu — ale ważne powody zmusiły mnie do tego kilkuminutowego opóźnienia!...

Dyrektor zmierzyl ją badawczym wzrokiem i odparł:

— Kilkuminutowego?... To drobnostka... Pani się spóźniła conajmniej o 20 lat!...

Wróg pojedynków

Mayer spoliczkował Gancegala w publicznym lokalu. Gancegal posłał Mayerowi sekundantów. Mayer odpowiada na to, że on się nie pojedynkuje.

— Jakto? — dziwią się sekundanci.

— Dlaczego pan się nie pojedynkuje?...

— Bo mnie mogą jeszcze, broń Boże, zabić!...

W takim razie pan jest człowiekiem niehonorowym, nikt panu ręki nie poda!...

— A jak mnie zabiją, to kto mi poda?...

Prawdziwie „wierna“ żona...



— Nie mogę narzekać, moja żona jest mi bardzo wierna. Trzy razy już ode mnie uciekała i wyobraź pan sobie, za każdym razem sama powracała!...

Kartofle

Strasznie nudne przyjęcie u profesora Pykalskiego. Nad stołem pochylała się tyse głowy i co pół godziny pada jakieś słowo. Wśród tego nudnego towarzysztwa znalazła się również piękna pani Lunia. Siedzący obok niej profesor nie wie od czego zacząć z nią rozmowę.

Wreszcie gdy podano na stół kartofle, zwraca się do swej sąsiadki:

— Wie pani, dziś mija właśnie 350 lat od tej chwili, gdy Drake po raz pierwszy przywiózł kartofle do Europy!...

— Doprawdy? — dziwi się piękna pani Lunia. — Mój Boże, jak ten czas szybko leci!...

Bezczelność!..

Pewna dziedziczka udała się po zakupy do miasta. O powrocie swym zawiadomiła męża telegraficznie. Mąż udał się na stację bryczką. Ponieważ do przybycia pociągu było jeszcze sporo czasu, zauważył, że koń zdradzał wielkie niczem nie wytłumaczone zniecierpliwienie.

— Cóż ty sobie myślisz? — rzekł do konia. — Kto otrzymał depeszę: ty czy ja?!

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Piłarska 4, tel. 165-00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga“ Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7-17; LWÓW: ul. Zimorowicza 5, tel. 277; POZNAŃ: Piekary 20/21, tel. 22-46; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30; GDYNIA: Pension „Victoria Regia“, tel. 19-02; WARSZAWA: Próżna 7/34, tel. 768-89; TARNÓW: ulica Krakowska 13; CZĘSTOCHOWA: A. Panny Marii 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota 14; RADOM: Żeromskiego 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza 46, tel. 171; SKARŻYSKO: Hłzeczka 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNAŁSKI: Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. i redakcją odpowiedzialną: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.